Dodatek do Orędownika Ostrowskiego i Odolanowskiego.

Ostrów-Odolanów, dnia 11 maja 1934 r.

KRONIKA

Kto ma prawo do odroczeń służby wojskowej? Po myśli art. 59 ust. 1. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym mają prawo do odroczeń jedyni żywiciele rodziny. Według ust. 2 właściciele odziedziczonych gospodarstw. Według ust. 3 osoby odbywają e studja teoryetyczne i praktyczne (tj. studenci, uczniowie szkół średnich i terminatorzy w handlu i przemyśle).

Odpowiednio uzasadnione wnioski winny być wnoszone do odnośnego Starostwa Pow. a nie do odnośnej P.K.U. w przeciągu 14 dni od dnia otrzymania orzeczenia. Poborowi, którzy w roku zeszłym korzystali z odroczenia a chcą się nadal o nie starać, winni odpowiednio umotywowane wnioski wnieść do 1. 7. 1934 r. Po tym terminie wniesione podania nie będą mogły być uwzględ. po myśli 66 wyżej wzmiankowanej ustawy.

Sprawy meldunkowe. Rostrzygnięcia kwestji w ilu egzemplarzach mają być wypełniane w danej gminie karty meldunkowe, pozostawiona jest uznaniu samych gmin, które wszakże zgodnie z wydanym w r. 1932 specjalnem zaleceniem min. spraw wewnętrznych, ograniczają się naogół do wymagania tylko jednego egzemplarza karty meldunkowej. Ale niektóre zarządy miejskie utrzymujące dotychczas odrębne od rejestrów mieszkańców biura adresowe, skorzystały z swoich uprawnień i wymagają nadal meldunków w dwóch egzemplarzach, uzasadniając to rygorystyczne swe stanowisko koniecznością użycia drugiego egzemplarza dla potrzeb biura adresowego. Ta uciążliwość meldunkowa zniknie po zniesieniu biur adresowych, które zastąpi rejestr mieszkańców.

Wielka parafja. Według ostatnio sporządzonej statystyki parafja ostrowska liczy 31.222 dusz. Wzrost dusz jest więc znaczny. Uwzględnić bowiem należy, iż przez utworzenie nowej parafji Jenków Przygodzicki ubyło już około 5 000 dusz. Mimo to parafja wzrasta

Urząd Stanu Cywilnego. W mieście Ostrowie zanotowano w miesiącu kwietniu 1934 r. urodzeń 23 (w tem 10 płci męskiej i 13 płci żeńskie), ślubów 17, zgonów 17.

Znaczenie drzew w mieście. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, jak zbawienną rolę odgrywa obfitość zieleni, zwłaszcza zaś obfitość drzew w mieście. Drzewa ożywiają szarość kamienic miejskich, urozmaicają ich koszarową monotonję, stanowią niezbędne uzupełnienie architektury wielu budynków, — wreszcie łagodzą i przysłaniają brudny bądź odrapany wygląd wielu domów, co jest szczególnie ważne w okresie obecnego kryzysu, kiedy kamienice odnawia się znacznie rzadziej, niż w latach pomyślności gospodarczej.

Na tem polega znaczenie drzew dla wyglądu miasta; jest ono jednak niemniejsze także z punktu widzenia zdrowia mieszkańców. Drzewa wchłaniają szkodliwe wyziewy, oczyszczają powietrze, dostarczają cienia podczas spiekoty letniej. Radosna zieleń ich liści działa kojąco na nerwy ludzi, skołatanych codzienną pracą i codziennemi troskami. Drzewa wreszcie są punktem oparcia i schronieniem dla przyjaciół człowieka — ptaków.

Ostrzeszów.

— (Skazanie młodocianego świętokradcy). Przed paru dniami dokonano zuchwałej kradzieży skarbonki św. Antoniego w kościele farnym w Ostrzeszowie. Energiczne śledztwo organów policyjnych doprowadziło do ujawnienia złodzieja, którym okazał się 20-letni niejaki Edmund Kluba z Ostrzeszowa. Stanął on w ostatni piątek przed sądem karnym w Ostrzeszowie, który go skazał na 14 dni bezwzględnego aresztu. W toku śledztwa przyznał się Kluba, że po rozbiciu i opróżnieniu skarbonki z zawartości 14,76 zł, rzucił ją następnie na przejeżdżający pociąg towarowy, celem zmylenia śladów. — W —

— (Święta harcerskie) W niedzielę, dn. 6 bm. obchodziły tut. drużyny harcerskie swe doroczne święto harcerskie ku czci św. Jerzego. Już w sobotę wieczór przeszedł ulicami miasta barwny capstrzyk z orkiestrą. Niedzielna uroczystość rozpoczęła się rapertem wszystkich drużyn, poczem odmaszerowano na nabożeństwo, które odprawił ks. dyr. Cieślar, wygłaszając równocześnie okolicznościowe kazanie. Po mszy św. dokonał ks dyr. Cieślar poświęcenia proporca gimn. druż. im. Kazim. Pułaskiego, a defilada przed władzami i rodzicami chrzestnymi zakończyła przedpołudniową uroczystość. Po południu odbył się w ogródkach wielki festyn harcerski, podczas którego harcerze rozegrali mecze w siatkówkę i koszykówkę a zuchy walkę narodów. — W —

Obligacje Pożyczki Narodowej.

Warszawa. Na zlecenie min. skarbu przystępuje polska wytwórnia papierów wartościowych do druku obligacyj Pożyczki Narodowej. Pożyczka będzie przypominać swym zewnętrznym wyglądem akcje Banku Polskiego. Z uwagi na to, że obligacje te będą imienne, na każdym papierze pożyczkowym będzie specjalna wolna pozycja na umieszczenie nazwiska posiadacza i jego adresu. Obligacje Pożyczki Narodowej będą drukowane na papierze ochronnym by uniemożliwić wywabianie nazwisk, lub inne fałszerstwa.

53 księgarnie zlikwidowano w Polsce.

Związek Księgarzy Polskich w sprawozdaniu swem za rok 1933 podaje szereg charakterystycznych cyfr o krytycznej sytuacji księgarstwa polskiego w obecnej dobie. Obroty spadły w porównaniu z rokiem 1932 przeciętnie o 25 proc. a w porównaniu 1931 — o 55 proc.

Wyniklem spadku rentowności księgarń sortymentowych jest całkowita likwidacja 53 księgarń w ciągu roku 1933, oraz likwidacja działu sprzedaży książek w 17 przedsiębiorstwach, które prócz innych prowadziły i dział księgarski. Ilość zlikwidowanych stanowi około 6 proc, ogólnej liczby księgarń.

Brylantowy pierścień kupił paser za 1 złoty.

Bydgoszcz. Notoryczna złodziejka, 20-letnia Anastazja Lewandowska skradła swego czasu 2 pary bucików i pierścień złoty z brylantem wartości około 800 złotych. Poszkodowana Elżbieta Furek doniosła o tem władzom. Okazało się później, że niejaka Fiałkowska Marjanna sprzedała skradziony pierścionek za jeden złoty niejakiemu M., który w ostatnim czasie trudni się również handlem starzyzny. Sprawa oparła się o sąd. Lewandowska skazana została na 6 miesięcy więzienia, F. zasądzona została za paserstwo na 4 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, M. na 40 zł grzywny i koszta sądowe.

Niezły apetyt.

Łódź W więzieniu śledczem przy ulicy Kopernika 29 więzień Stefan Staszak połknął termometr, który włożono mu pod pachwinę, dla zbadania gorączki. Desperata przewieziono niezwłocznie do szpitala i podano operacji mającej na celu wydobycie termometru.

Dręczyła swe dziecko, chcąc je pozbawić życia.

Łódź. Przed sądem okr. odpowiadała w piątek 29-letnia Józefa Kątna, oskarżona o znęcanie się nad swą 9-letnią nieślubną córką Leokadją.

Akt oskarżenia odsłonił zezwierzęcenie oskarżonej, która dręczyła swoje własne dziecko, usiłując je pozbawić życia. Ciało dziewczynki, przedstawia ropiejącą ranę. Świadkowie zeznali m. in.. że Kątna w grudniu z. r., kiedy w Łodzi panowały mrozy, dochodzące do 25 st., otwierała w pokoju okno i dziecko przywiązywała za ręce i nogi do łóżka, pozostawiając je tak przez dłuższy czas.

Dziecko było stale karmione łupinami. Wzruszająca była scena w sądzie w chwili, kiedy w charakterze świadka miała być przesłuchana katowana dziewczynka. Korzystając z dobrodziejstwa ustawy, odmówiła ona zeznań, nie chcąc obciążać własnej matki.

W rezultacie sąd skazał wyrodną matkę na 10 miesięcy więzienia, dziecko zaś umieszczone zostało w domu wychowawczym.

P12/33g

Persil i Henko oto dwa środki, bez których niema prania!

JÓZEF KORZENIOWSKI. 56)

SPEKULANT.

— Nie śmiej się, kuzynko! — rzekł pan Paweł przybierając jeszcze więcej powagi — bom ja tu nie przyjechał w usposobieniu żartowania, ale w zamiarze zemsty.

— Zemsty? Proszę! — odpowiedziała z udanem podziwieniem. — Czy nie myślisz się zemścić na tym dębczaku, który ci wlazł w drogę, pamiętasz, wtenczas, gdyś mi mało rąk i nóg nie połamał? O, gdyby nie taki mąż — dodała z umizgiem — byłabym pewnie kaleką.

Marszałkowi zaczerwienił się na te słowa, twarz pana Kaspra rozjaśniła się i zrobiła się prawie piękną, a pan Paweł odpowiedział:

— Wcale nie. Ja chcę się zemścić na tobie, kuzynko, i dowieść ci, żeś nie miała racji wtenczas gdyś się na mnie rozgniewała, gdyś mi kazała pójść precz, gdyś mię nazwała kłamcą.

— Szkoda wielka, panie Pawle, żeś się wybrał za późno. Jużem się dobrze o tem przekonała. Jednakże powiedz, jakież masz dowody?

— Dowód — odpowiedział, nie uważając, że pan Kasper na niego mrugał — jest w wielkiej nowinie, którą państwu przywożę i o której nawet pan Barski nie wie

— Nasz poeta — odezwał się z flegmą pan Kasper — chce państwu donieść, że pan August się ożenił

Cofnął się na krześle pan Paweł, wytrzeszczył oczy zdziwione na kulawego djabła, i mina jego była tak pocieszna, że się pani Klara w głos roześmiała.

— O, ponieważ się pani śmiejesz — rzekł wówczas uradowany pan Kasper — z czego się serdecznie cieszę, to mogę pani tylko powiedzieć, że mój zacny braciszek ożenił się z panią Graźnicką o której może pani trochę słyszałaś, i z którą jeździł w poście na Pobereże. Ciotka tej jejmości, starościna B., umarła na kilka dni przed kwietnią niedzielą. Gdy otworzono testament, pokazało się, że mianowała siostrzenicę dziedziczką całego majątku, z wyłączeniem dalszych cokolwiek krewnych. Wskutek tego rozporządzenia odbył się incognito w sześć dni po Wielkiejnocy ślub tak godnych siebie małżonków.

— Uważ-że teraz, kuzynko, kto twoje miejsce zajął i...

— Nic w tem niema dziwnego — przerwał pan Kasper. — Pan August jest spekulant marjażowy. Chciał poślubić miljon, a czy tę cyfrę reprezentować miało przed ołtarzem cudne stworzenie z niewinnem i kochającem sercem, czy ostatnia nierządnica, to dla niego wszystko jedno.

Wzdrygnęła się pani Klara na te słowa, ale, pokonywując wstręt i oburzenie i przybrawszy wyraz łagodny i uśmiechający się, rzekła:

— Mówmy o czem innem.

Zaczęto mówić o czem innem i odtąd o panu Auguście nie było żadnej wzmianki w Dębowej Woli.

XXXIII.

Wypadek ten niepotrzebnym już był do skłonienia serca pani Klary dla męża, ale przydał się skutecznie do przełamania jej fałszywego wstydu, jej oporu i miłości własnej, usprawiedliwiwszy najzupełniej wybór matki i postępowanie męża.

Gdy w parę dni potem wszyscy się rozjechali i marszałek przyzwany przez gubernatora, wyjechał na tydzień do Kamieńca, poznała dopiero pani Klara po tym smutku, po tej tęsknocie, jaka ją ogarnęła, że go kocha i kocha o tyle więcej, niż kochała pana Augusta, o ile przewyższał go sercem, rozumem, duszą i tem nieograniczonem przywiązaniem, które widziała w każdem jego słowie, w każdem spojrzeniu. Pierwsze dwa dni chodziła po ogrodzie po swoich pokojach i tęskniła. Ani książka, ani fortepian, ani ołówek, nic jej nie mogło rozerwać. Gdzie rzuciła okiem, wszędzie był ślad jego rozumu, jego gustu, jego starań dla niej, jego nieocenionej miłości. Zaczęła więc rzewnie płakać; i tuląc do ust wszystko, co niedawno od niego otrzymała, wołała sama do siebie:

— Henryku! Gdzie ty?

W takiem usposobieniu trzeciego dnia stanęła przed kominkiem z załamanemi rączkami, jak wdowa opuszczona i podniosła oczy w górę. Obraz Espanioleta uderzył ją. Przypomniała sobie swoją niesprawiedliwość, przypomniała sobie, że tam był dawniej jak żywy ten, którego jej oczy szukały, którego jej serce pragnęło.

Przyszła jej myśl szczęśliwa; aż splesnęła rękami od radości, tak była z niej kontenta. Prędko otarła łezki, pobiegła do dzwonka, a gdy wszedł kamerdyner, zapytała:

— Gdzie portret pana, co tu wisiał?

— Jest w bibljotece, proszę pani odpowiedział.

— A tamte pokoje otwarte?

— Otwarte wszystkie.

I pani Klara poszła prędko na drugą stronę, gdzie jeszcze nigdy nie była. Rzuciła okiem na salę, i uderzyła ją jej wspaniałość i prostota. Poszła do bibljoteki zamknęła drzwi za sobą i drżała od radości, od szczęścia, że jest tu, gdzie on tyle dni o niej przemyślał. Znalazła prędko portret męża i przesłała tej niemej twarzy słodki uśmiech słodsze jeszcze pocałowanie. Napatrzywszy się dowoli, przeszła wzdłuż salę; przerzucała papiery, zajrzała do książki, którą zostawił otwartą, nacieszyć się nie mogła pięknością i doborem malowideł, a gdy przyszła do ulubionego kącika marszałka, gdy spostrzegła tam i swój portret i obaczyła, że już przeszło lat trzy, jak robiony, łzy jej się w oczach zakręciły. (Ciąg dalszy nastąpi.)

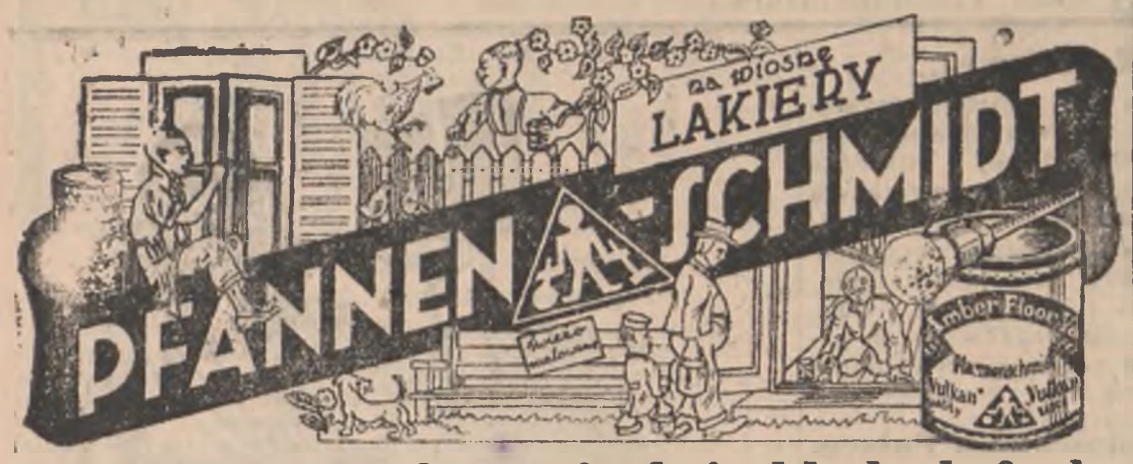

Do nabycia w drogerjach i składach farb.

Gwoździe pam.

oraz wszelkie prace zegarmistrzowskie — wykonuje sumiennie, tanio i pod gwarancją **Jan Kryszkiewicz**, dypl. mistrz zegarmistrzowski Ostrów — Rynek nr. 33.

Lekcyj księgowości

bilansów, korespondencji i t. p. udziela rutynowany fachowiec. Kurs 3-miesięczny. Zgłoszenia pisemne pod „Kurs księgowości" przyjmuje W. GUHR - gazety, Zduńowska 1.

Nowość!

Mydło wysuszone.

Kłopotliwy testament Łodzianki, zmarłej w Wiedniu.

Łódź. Przed kilku dniami zmarła w Wiedniu córka znanego przemysłowca łódzkiego, Markusa Zylbersztajna, bł. Fraterowa. Fraterowa pozostawiła testament i w ostatniej swej woli kazała spalić swoje zwłoki w krematorjum z tem, ażeby urnę z popiołami pochowano na cmentarzu żydowskim w Łodzi. Rabinat, który zajął się tą sprawą, postanowił nie uwzględnić ostatniej woli zmarłej, stwierdzając, że chowanie urny z popiołami jest sprzeczne z rytuałem.

Oryginalny „hazardzista" i jego pies-buldog.

Łódź. W wydziale karnym sądu grodzkiego rozpoznawano niezwykłą sprawę z powództwa łódzkiego Tow. Opieki nad zwierzętami przeciwko Stanisławowi Cholewie.

Cholewa oskarżony został o to, że — używał swego psa buldoga do walki z innymi psami, przyczem ciągnął z tego korzyści(!) w postaci zakładów pieniężnych, które przeważnie wygrywał.

Jak stwierdzono pies Cholewy o silnej budowie ciała, wprawiony do walki z innemi psami, odnosił przeważnie zwycięstwo, kalecząc swoich towarzyszy. Cholewa został ukarany grzywną 300 złotych z zamianą na 14 dni aresztu.

Pijany ma szczęście...

Warszawa. Onegdaj w nocy około godz. 1-ej powracający do domu 42 letni urzędnik, Karol Motyczko będąc w stanie nietrzeźwym, wyskoczył z okna 4-go piętra. Spadając na ziemię, cudownym zbiegiem okoliczności, Motyczko nie odniósł ciężkich obrażeń, tak, że domownicy przy pomocy dozorcy zdołali wprowadzić go do mieszkania. Lekarz pogotowia stwierdził rany tłuczone podbródka i wogóle lekkie potłuczenia... Po nałożeniu opatrunku szczęśliwego desperata przewieziono w stanie niezłym do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Serce po prawej stronie.

W sferach lekarskich Białegostoku wywołał niezwykłe zainteresowanie następujący wypadek: Do szpitala zgłosiła się pewna 40 letnia kobieta, która uskarżała się na ból w okolicy serca. Lekarz nie mógł ustalić przyczyny tego bólu po lewej stronie klatki piersiowej. Kobietę prześwietlono i oto okazało się, że ma ona serce po prawej stronie. Ten rzadki wypadek niezwykle zainteresował tutejsze sfery lekarskie.

Amnestja w obozie koncentracyjnym w Dachau.

Z okazji 1 szo majowego święta narodowego Niemiec, zwolniono 200 więźniów politycznych z obozu koncentracyjnego w Dachau.

O czystość rasy.

Berlin. „Związek szlachty niemieckiej", w porozumieniu z kanclerzem Rzeszy, wezwał członków swoich do przedstawienia rodowodów, sięgających do roku 1750. Ci, którzy nie udowodnią czystości krwi przodków, odpowiadającej wymogom paragrafu aryjskiego, zmuszeni będą wystąpienia ze związku. Wskutek tego zarządzenia opuścić musi jedna piąta członków „Związek szlachty".

Zecer i telegram imieninowy do Hitlera.

W Essen aresztowano zecera drukarni „Essener Volksztg.", byłego organu centrum. Zecer ten telegram prezydenta Rzeszy do kanclerza Hitlera opatrzył znakiem zapytania po słowach, wyrażających życzenie długich lat życia i powodzenia. Mocą rozporządzenia prezydenta regencji, „Essener Volksztg." została zawieszona na 8 dni. W westfalskiej miejscowości Telgte została zawieszona na 2 tygodnie gazeta kościelna „Marienbote".

Ustawa... o błędach drukarskich.

Berlin. Ustawa prasowa w Niemczech będzie zaostrzona w kierunku ustalenia odpowiedzialności wydawcy, jak i personelu pomocniczego za błędy drukarskie, zniekształcające tekst i nadające mu inne polityczne znaczenie od pierwotnie zamierzonego. We wszystkich podobnych wypadkach będą przewidziane surowe kary.

„Lekkomyślność ukarana."

Berlin. „Frankfurter Volksblatt" donosi, iż sąd grodzki odrzucił podanie 18-letniego niearyjczyka o upełnoletnienie celem zaślubienia dziewczyny aryjskiego pochodzenia oczekującej od niego dziecka. Sąd motywuje swą odmowę względami rasowemi, podkreślając, że dziewczyna, która jeszcze w roku 1933 utrzymywała stosunki z żydem, nie zasłużyła na lepszy los i musi być za swą lekkomyślność ukarana. Również dziecko musi ponieść konsekwencje surowego wyroku, ponieważ w tym wypadku interesy osobiste ustąpić muszą wobec interesów ogółu. Dalej sąd zaznacza, że nie może popierać małżeństw mieszanych, umożliwiających żydom rozmnażanie się.

Kłopoty z krematorjami.

W Czechosłowacji pod wpływem agitacji masońsko - bezwyznaniowej, a nie dwuznacznem poparciu władz, zaczęły przed kilku laty powstawać po większych miastach krematorja. Między innemi „uszczęśliwione" krematorjami zostały Brno i Ołomuniec, pomimo wyraźnej niechęci większości ludności tych miast.

Dziś zarządy miejskie mają kłopoty z temi krematorjami, bo utrzymanie ich jest dość kosztowne, a bardzo nikła jest liczba płatnych spaleń, tak że deficyty dochodzą do poważnych sum. Większość spalanych zwłok to ciała biedaków, zmarłych w szpitalach, a po które nie zgłosił się nikt z rodziny. Ale po to utrzymywać kosztowne krematorja, by spalać zwłoki biedaków, których taniej można było pochować w zwykłej trumnie w ziemi, to praktycznych Czechów zaczyna irytować, zwłaszcza że tu chodzi o pieniądze publiczne, pochodzące z podatków.

Kłopot też jest z urnami z popołami spalonych. Rodziny przeważnie nie chcą przechowywać w swych mieszkaniach urn z popiołami. Kolekcjonowano je narazie w krematorjach — ale ponieważ na ten cel nie przewidziano specjalnych pomieszczeń, więc gdy ich liczba doszła do paruset sztuk, zarządy krematorjów ujrzały się zmuszone obmyśleć sposób pozbycia się tych zbiorów przez zakopanie w ziemi.

Nadto ludność okoliczna dzielnic, w których są krematorja, występuje wciąż ze skargami na zatruwanie powietrza przy spalaniu zwłok w krematorjach. Słowem cały szereg kłopotów, o jakich przedtem nie miano pojęcia. Dziś nawet bezwyznaniowi Czesi mocno rozczarowali się do krematorjów.

Czem jest La Scala?

Radjosłuchacze polscy, którzy co tygodnia mają okazję słuchania znakomitych oper z „La Scali" zainteresują się niewątpliwie pewnemi cyframi, dotyczącemi organizacji tego teatru. Budynek „La Scali" zbudowany został w latach 1776 78 na placu obok kościoła Santa Maria della Scala, kosztem około 15 milj. zł. Stały zespół „La Scali" liczy obecnie 922 osoby, czyli jest największym zespołem jaki zatrudnia przedsiębiorstwo operowe na świecie.

Stałych solistów liczy „La Scala" 20. Orkiestra symfoniczna składa się ze 100 osób, orkiestra dęta z 28 osób, chor z 110 osób, balet z 140 osób. Opera zatrudnia stale sześciu lekarzy. W pracowni krawieckiej pracuje 150 krawców itd. Reszta personelu przypada na obsługę techniczną, służbę pomocniczą, fryzjerów i administrację.

Szmugiel w złamanej nodze.

Promienie Roentgena zastosowano po raz pierwszy we Francji w r. 1900 dla wykrywania kontrabandy na granicy celnej. Ale ówczesne aparaty niezbyt udoskonalone, nie pozwoliły na osiągnięcie pożądanych rezultatów. Obecnie system ten wprowadziła u siebie Holandja, głównie w celu wykrywania i zwalczania kontrabandy drogich kamieni przez granicę.

Wszystkie komory celne na granicy holenderskiej posiadają obecnie biura radjoskopijne. Zbyteczną stała się teraz długa i uciążliwa procedura przeszukiwania bagażu, szperania po walizkach kieszeniach pasażerów. Każdego, kto przekracza granicę Holandji, prowadzi się do biura radjoskopijnego, tu poddaje się go prześwietleniu, a niedyskretne promienie X ujawniają często zadziwiające fakty.

Statystyka tych biur dowodzi, że jeden na każdych 2 pasażerów usiłuje przewieźć coś przez granicę, czego nie chce poddać ocleniu. Na ekranie ukazują się z całą wyrazistością zarysy pochowanych przemyślnie zegarków, broszek, biżuterji. Przedmioty te są schowane w kieszonkach wewnętrznych, schowkach wydrążonych w obcasach, ukryte we włosach itd. itd.

Zdarzyło się np., iż prześwietleniu oddano pasażera ze złamaną nogą, ujętą w opatrunek gipsowy. Któryż z celników odważyłby się naruszać taki opatrunek! Ale promienie X nie boją się żadnej przeszkody, omijają je. Ukazały one oczom celników zupełnie zdrową kość, bynajmniej nie złamaną, a zato ujawniły schowane w gipsie trzy zegarki i bransoletkę!

Oczywiście sukcesy te może odnosić radjoskopja tylko tam, gdzie chodzi o wykrycie kontrabandy normalnej, uprawianej na drodze „legalnej".

Tam, gdzie kontrabandziści korzystają z t. zw. „zielonej" granicy dla przemycania narkotyków, tytoniu, jedwabiu, broni — tam promienie X nie mają nic do roboty, a przychodzą do głosu inne środki przeciwdziałania: wywiad, straż graniczna, podsłuch, psy policyjne, reflektory.

Powrót OO. Paulinów na Węgry.

Po 150-letniej nieobecności, powracają OO. Paulini zpowrotem na Węgry. W związku z tem mają udaje się arcybiskup Zichy z pielgrzymką do Częstochowy, celem towarzyszenia OO. Paulinom do ich nowego klasztoru w Budapeszcie u stóp góry św. Gelerth'a. 12 maja odbędzie się uroczyste przyjęcie OO. Paulinów w ich nowej siedzibie, zaś 21 maja poświęcenie nowego klasztoru.

Wybitny uczony angielski przeszedł na katolicyzm.

Agra (Indje Wilhelm Overbeck Wright, dyrektor zakładu psychjatrycznego w Agrze, szeroko znany fachowiec w dziedzinie chorób umysłowych, przeszedł na łono kościoła katolickiego. Zapytany, dlaczego konwertował, taką dał odpowiedź: „W przeciągu mej dziesięcioletniej działalności w zakładzie w Agra widziałem regularnie co tydzień kapłana katolickiego, który odwiedzał moich chorych, otaczając ich niezwykłą pieczą i troskliwością. Ale nigdy nie widziałem kapłanów innych wyznań, którzyby spełniali z takiem poświęceniem to dzieło miłości bliźniego.

Zapisał 1100 robotnikom po 2 dolary.

W Hul (Quebeck — Kanada) zmarł niedawno dyrektor Eddy Co., SS. Cushman, który zapisał wszystkim 1 100 robotnikom tego przedsiębiorstwa po 2 dolary, jako „drobny dowód pamięci o nich". Zmarły rozpoczął karjerę jako prosty robotnik i doprowadził do stanowiska wiceprezydenta kompanji. Pozostawił on majątek w sumie 934 311 dol., który zapisał wnukom.

Kobieta, która wydziela światło.

Medjolan. W miejscowości Pirano, pod Portorose stwierdzono niezwykły wypadek świetlnego promieniowania ciała chorej, niejakiej Anny Monaro, leczącej się w miejscowym szpitalu na astmę. Wydzielanie silnego światła przez ciało chorej, tylko w czasie jej snu, zostało niejednokrotnie obserwowane przez miejscowych lekarzy, którzy nie znajdują dotychczas naukowego wyjaśnienia tego zjawiska.

Fabrykacja papieru w błyskawicznem tempie.

W m. Tetschen w papierni miejscowej znajduje się nowa olbrzymia maszyna dla wytwarzania papieru gazetowego. Maszyna ta jest w stanie wyprodukować w ciągu jednej tylko minuty 300 metrów papieru, zaś w ciągu 24 godzin produkuje ona 60,000 kg. papieru rotacyjnego szerokości 270 cm. Długość tej masy papieru sięga 432 kilometrów. Wyprodukowaną w ciągu roku wstęgą papieru rotacyjnego możnaby opasać kulę ziemską poczwórnie.

TARGOWISKO MIEJSKIE w POZNANIU. 8 5

Bydło:	Pełnomięsiste, wytuczone nieoprzęgane	60 — 64
	Mięsiste tuczone młodsze do 3 lat	54 — 58
	Mięsiste tuczone starsze	46 — 50
	Miernie odżywione	38 — 42
Cielęta:	Najprzedniejsze cielęta wytuczone	64 — 70
	Tuczone cielęta	56 — 60
	Dobrze odżywiane	50 — 54
	Miernie odżywione	40 — 46
Świnie (tuczniki):	Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	64 — 68
	Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	60 — 62
	Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	54 — 58
	Mięsiste świnie ponad 80 kg.	46 — 52
	Maciory i późne kastraty	56 — 66